

Redaktor odpowiedzialny:
Teodor Żychliński w Poznaniu.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

Redakcja i druk: plac Wil. im. w. 8. 6.
Nierozdzielnie: Lipowa al. No. 1.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

AGENCYA DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Wroclawiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika „Kraj”. — F.H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmując preplatę): Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarz H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całej Francji w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurtu a. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bayli: Hassenstein & Vogler. — W Berlinie: Endell Morse St. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 84. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Bachue & Comp. W Frankfurtu a. M. Deube & Comp. — W Wroclawiu: Przebacz, Elng. — W Baku: St. Bajanowski, w Petersburgu: Tomasz Sniegocki; w Gnieźnie: A. Wiersbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski; w Konstantynie: Swoboda; w Krotoszinie: Ludwik Oleśnicki; w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie: J. Priebatsch; w Pleszewie: L. Zboralski; w Smolgu: T. Radkiewicz.

Z powodu uroczystych świąt Dziennik pojutrze nie wyjdzie.

POZNAN, 4 czerwca.

Nawet korespondenci polityczni i doniesień, które przed dwudniową przerwą świąteczną uprzedzały nas wypadu, zniewala nas do jak największej na tym miejscu zwięzłości. Nie poszukując na tym czytelnicy, bo w rzeczy samej z materjał dziedziny polityki zagranicznej od kilku tygodni coraz jest szczuplejszy, a nawet odwiedziny króla Wilhelma z hr. Bismarckiem w Ems nie zdolały ożywić dotąd ruchu w dziennikarstwie.

Francja zajęta jest przeważnie sprawami wewnętrznymi, nad którymi korespondent nasz paryżki w liście dzisiejszym szerzej się zastanawia; Włochy, Hiszpania, Portugalia, a nawet Austria, wyczerpuje całkiem kłopot o własną skórę; Anglia zwróconą ma uwagę na Kanadę i Grecję, z którą sprawa maratońska jeszcze nie załatwiona; Rosja chwilowo przychyliła w ustroju emskiem nowo o jej działaniu w przyszłości kreślą się plany.

Jedynie ważnym zatem środkiem dzisiejszej posuchy jest doniesienie angielskiej Allg. Ztg. o nowym depeszy, wysłanym świeżo przez rząd francuzki do dworu rzymskiego. Przypomną sobie zapewne czytelnicy, że Stolica Apostolska w odpowiedzi na przedstawienia memorjału pana Daru, dotyczące prymatu i nieomylności papieża, oddała niezwłocznie Soborowi do uchwalenia dogmat zacepiony. Nowa depesza francuzka, którą p. Banneville ma podobno polecenie odczytać kardynałowi Antonellmu, stanowiłaby tedy ostrą replikę na postępowanie rządu papieża. Według „listu rzymskiego“ wczorajszej Allg. Ztg. ma treść jej być następująca:

„Francja rzeka się wszelkiego dalszego mieszania się do spraw rzymskich i ograniczyć się odtąd na znaczenie postanowień Papieża i Soboru. Jako przyjaźni mocarstwo katolickie rząd dopełnił swój powinności i usiłował odwrócić Stolicę Apostolską od fatalnej drogi, na którą takowa wstąpiła. Krok ten pozostał bez skutku. Stolica Apostolska postanowiła, zdaje się, grób sobie wykopać; Francja zachowa przytęm rolę spokojnego widza, zastępuje się wszakże do położenia stworzonego przez wypowiedzenie wojny ze strony dworu rzymskiego. W dniu ogłoszenia nieomylności straci konordat moc obowiązującą i ustanie dotychczasowy stosunek pomiędzy państwem a Kościołem. Państwo odłączy się od Kościoła, a wojsko francuskie opuści państwo Kościelne.“ — Za wiadomość powyższą nie bierzemy naturalnie żadnej na siebie odpowiedzialności.

Dziennik „Droit“ i protest emigracyjny.

Przypomną sobie czytelnicy nasi wystąpienie sądowego dziennika francuskiego Droit z artykułem, powtórzonym bez żadnego zastrzeżenia przez kilka innych pism francuskich, pod tytułem: Les faussaires polonais (Falszerze polscy). Dziennik francuski wprawdzie o nieczym przemysle fałszowania moskiewskich papierów pieniężnych, znajdującym jeźli z czyj, to z pewnością z polskiej strony jak najenergiczniejsze potępienie, miał czoło wystąpić z następnym zarzutem:

„Fabryki te (fałszywych rubli) znikają, by powstać na nowo w innem miejscu, wspierane przez wszystko, co nosi imię polskie. Najznamienitsze osobistości znajdują się uwikłane w sprawę owę emisji, szczególnie kobiety, jeden biskup i kilku lekarzy.“ Przeciw niegodziwości i lekkomyślności podobnego zarzutu zaniósł już Władysław hr. Plater protest, który, przesłany do pism francuskich, znalazł również swego czasu miejsce w naszym Dzienniku. Kilka tygodni temu ogłosiło podobny protest w osobnej francuzkiej broszurze emigracyjne towarzystwo demokratyczne polskie, czyli odłam jego, zostający pod przewodnictwem Mierosławskiego. Autorowie protestu, wychodzącego niewątpliwie z pod pióra Mierosławskiego, wzywają dzienniki polskie, tak krajowe, jak emigracyjne, bez różnicy barwy politycznej, o powtórzenie ogłoszonego przez się dokumentu, by uchylić od jakiegobądź politycznego odłamu emigracji podejrzenie współki z owym hańbiącym przemysłem. Odpowiadając temu wezwaniu, czynimy niniejszym wzmiankę o proteście Mierosławskiego i jego współwyznawców politycznych na emigracji, nie widząc przecież potrzeby powtarzania większej części broszury, traktującej nie tyle o właściwym przedmiocie protestu, ile raczej chłostającej w znany dobrze sposób przeciwników dzisiejszych i dawniejszych jenerała. Widoczną prawdą uderza tylko jedna uwaga owego długiego, polemicznego a zbytecznego wstępu, to jest, że nie Polska, nie polskie wychowanie, nie polski duch, że nie Wilno, Krzemieniec i Warszawa, lecz że Moskwa, że nihilizm moskiewski jest niwą, na której mogło jedynie zakiełkować i dojrzeć ziarno zgubnej i haniebnej teorii, odstępującej w walce z wrogiem od obowiązków ludzkiej uczciwości i moralności. Z tego prawdziwego historycznego i psychologicznego sprostowania wysnuwa protest Mierosławskiego konkluzję, pełną słuszności i trafności, wykupującą poniekąd mętny i niepotrzebny a zbyt długi początek. „Niechaj, mówi, nie dodaje nikt do obelgi, niedbałej niewiedomości, oskarżając nas o trudnienie się przemysłem, którego wiecznie trwały patent w historii wzięli sobie specyalny duch Moskwy, opierając się na niezmierzonym udołnieniu swęj młodzieży do naśladowstwa wszelkiego rodzaju. Nadużyła ducha i właściwości swych narodowych, by plamić ofiary aż na krzyż, a wtenczas to własni jej fałszerze zwrócili się nieostrożnie przeciw niej samej i napiętnowali skrzydło jej dwugłowego orła między narodami terazniejszymi i przyszłymi, jakoby znakiem wiecznej kaźni. Nie dosyć jednak oddać carowi co carskiego a Moskiewie co moskiewskiego; trzeba nam dowieść jeszcze, że żaden Polak nie posunąłby się do zabierania jej owę wła-

śność, nie będąc dość szalonym, by chcieć umierać na polach bitew i placach męczeńskiej egzekucji, lecz w kaftanach przymusowych. Tak, bez wątpienia, carstwo moskiewskie odtąd, całe to carstwo, ciałem i duszą, jest fałszywym rublem, nieczem innem jak fałszywym rublem na wieczne czasy. Ten fałszywy rubel jednakże jest zarazem śmiercią materyalną Polski tak długo, dopóki materyalnie jest przykutą do Moskwy. Falszerz polski byłby nieczem innem, jak ojciec ojca! Cały świat wie bardzo dobrze, że 14 milionów Polaków ujarzmionych przez Moskwę nie ma innych znaków komunikacji handlowej i wymiany, jak monetę swych ciemniców; jeźliby więc uwieźli się na dyskredytowanie tego znaku nienawistnego, ale nieuniknionego, wskazyliby się sami na głodową śmierć niezręcznych złodziei. Dalej, jeźli Moskwa popełnia na sobie ostatecznie samobójstwo, tworząc fałszywe mandaty i inne fałszerstwa polskie z fałszywym rublem jako odwrotną stroną swego genialnego medalionu, postawiła przecież na swym przodzie 14 milionów autentycznych Polaków, wskazanych mimowolnie na to, by przyjmować i osłabiać pierwsze ciosy. Ztąd to truczna, fabrykowana w Anglii, we Francji, w Holandii, w Belgii, w Szwajcarii, w czem bynajmniej dziennikowi sądowemu nie myślimy przeczyć, nie może dostać się do Moskwy, nie zatrzymując się i nie będąc poprzednio zużyta w Polsce, niszczyć ostatnie węzły ekonomiczne tej ogromnej ziemi ucisku i nędzy! Oż, dostając się do Polski, by jej nie opuszczać, jest rzeczą oczywistą, że podejrzany ten papier nie ma odwagi wchodzić do kas państwa uciskającego, lecz dostaje się prawie w całości brudnymi zaułkami żydostwa w głęboką masę wieśniaków niezdołnych rozróżniać, to jest w ostatnią rezerwę, w ostatnią nadzieję Polski demokratycznej a więc jakiegokolwiek Polski. Czynniki moskiewski, daleki, by odpychać w Polsce fałszywego rubla, wita go przeciwnie z radością i zadowoleniem, jako dobrą znajomość, jako wierne wspomnienie nieobecnej ojczyzny, jako szpiega wskazującego ciemnych i niedoświadczonych przechowywaczy podobnych śmieci. Rzeczywiście, jakżo niezrównany pozor, wydierać pod pokrywką kary pieniężnej wieśniakowi lub rzemieślnikowi schwyconemu na gorącym uczynku puszczania w obieg fałszywej monety, — wszystko co nieszczęśliwy posiada u siebie lub na sobie, wszystko co może wykryć przegladanie kątów domowych, odbywane pod grozą bata przeszukiwaczy? To też od dwóch lat, odkąd, aby pocieszyć Polaków po ich klęsce, manna ta, przez długi czas przywilej wybranego rodu Boga bizantyńskiego, spadła na zniszczone niwy, ustąpiły wszelkie prześladowania polityczne polowaniu na fałszywego rubla, dwadzieścia razy mniej nużącemu a zys-

kowniejszemu dla strzelców pieszych i konnych Aleksandra Dobrochętne, od polowania na spiskowców. I wy, panowie prawnicy sprawiedliwości sprzedające, chcecie, aby Polak, który się nie wyparł jeszcze Polski aż do szpiku w kościach, by się zamienić nieodwołalnie w czynownika moskiewskiego, chcecie, aby Polak podawał rękę, choćby tylko końcem swych palców, choćby tylko współnictwem swego połażania, milczenia lub nawet niewiedomości, temu gwałceniu matczynego konania? Twierdząc coś podobnego, przypisując nam tak bezsensowną potworność, nie znacie pierwszych instynktów natury ludzkiej! Protest ten, zaopatrzonej dość licznymi podpisami, winien przekonać wszystkich ludzi dobrej wiary, wszystkich, co dla miłości moskiewskiego rubla nie poznegli się jeszcze z przykazaniami sumienia i dobrej wiary, jak dalece nie ma, ani w kraju, ani w emigracji, żadnego, choćby najskrajniejszego odcienia politycznego, któryby się nie brzydził przemysłem niecznego fałszerstwa jako zbrodnią a sprawcom i współnikom jego wskazywać inną nagrodę, jak strój więziennego wskazańca, inne miejsce, jak zasłużony pobyt w karnych domach poprawy.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył dotychczasowego prezesa policyi z Wroclawia barona von Ende mianować wiceprezesa rejencji w Szlezwigu.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 1 czerwca.

(Jeszcze o konferencyach notabłów. — Nie wielkie zdobycze. — P. Potocki opiera się zpolizowaniu uniwersytetu lwowskiego. — Sejm powinien ponownie uchwalić całą resztę. — Obawy co do przyszłego składu sejmu. — Strach przed Stańczykami.)

(T) Przy bliższym przypatrzeniu się nie wygładają bynajmniej przyrzeczenia dane przez hr. Potockiego wezwany do Wiednia „reprezentantem naszego kraju utak światnie jak się na pierwszy rzut oka zdawać mogło. Co poufaie p. Potocki temu lub owemu z powołanych przez niego mężów zaufania powiedział lub przyrzekł, to oczywiście ani znaczenia dla kraju nie ma, ani o tym dokładnie wiedzieć nie można; co jednak w imieniu ministerstwa oficjalnie na oficjalnej konferencji obiecał, gdyby i rzeczywiście w wykonanie weszło, bynajmniej kraju niezadowolni.

Koncesye, jakie rząd Galicyi zrobić przyrzekł, są dwójakiego charakteru. Jedne z nich zasadzają się na tym, że niektórym żądaniom kraju stanie się zadość o tyle, iż w drodze administracyjnej zmiany pewne zaprowadzone zostaną. Inne w rezolucji zawarte są, na których uwzględnienie rząd dzisiejszy się zgadza, mają być przez ministerstwo radzie państwa jako wnioski rządowe przedłożone i przez rząd popierane. Co z nimi rada państwa zrobi, czy je przyjmie, czy odrzuci, czy rozszerzy, czy zmodyfikuje, tego pan Potocki nie wie i za nic oczywiście nie ręczy.

Notable nasi, zgodziwszy się zaraz na pierwszym

Przegląd teatralny.

Kiedy przed tygodniem Poznań witał Rychea z uniesieniem, nikt nie mógł spodziewać się, że dziś, kiedy te wyrazy dochodzą czytelników, szanowny gość już nie będzie bawił w grodzie wielkopolskim. Tak jest niestety — zaledwie trzy razy mieliśmy sposobność oglądania jego mistrzowskiej postaci, i już go nie ma między nami. Kto słyszał, że Rychea ma wystąpić w dwunastu rolach, kto wiedział, jak miłe nadzieje łączyła publiczność poznańska z jego pobylem w Poznaniu, ten mógłby słusznie posądzić jużto dyrektora, już wreszcie i publiczność o brak dobrej woli, o brak szczerzej dla zacnego Warszawianina gościnności.

Niewątpliwieżeni w sprawie wewnętrzne wydziału, o którym mowa, nie umiemy zaspokoić ogólniej w tym względzie ciekawości, wyjaśnienie zaś tego bardzo dla Poznania smutnego faktu, że Rychea już dziś odjechał, aczkolwiek w obec drugich prowincji konieczne, może jednak tylko na posłuchach i domysłach się opierać.

Przyjazdu sławnego weterana podobno spodziewano się od dość dawna, ale przypadek on w chwili, gdzie Erazw z Jakubem po krótkim bardzo sojuszu dzieliłi napowrót majętności swoje, i z rodzinami respective towarzystwami swemi postanowili samodzielnie, t. j. na własną rękę próbować względów fortuny. Nie łatwiejszego jak dzieł, ale trudniej potem o powodzenie. Oczywiście, że zasoby części pozostałej w Poznaniu, jeźli już i dawniej, t. j. w spółce, tak pod intelektualnym, jak i ekwipażowym względem mało co więcej jak dostateczne, teraz uszczuplone odejściem pani Bolecho-wskiej, pp. Kalfickiego i Zboisńskiego musiały znaleźć do rozmiarów jeszcze mniej odpowiednich otoczeniu, w jakim zwykły grywać artysta warszawski. Niech to będzie bez urazy, ale w takim otoczeniu nie mogło być już mowy o Szekspirze, na któregośmy się najwięcej cieszyli. Z drugiej strony p. Rychea nie chciał być panem Ira Aldridge, któremu było wszystko jedno, czy przy nim deklamowano po hiszpańsku, czy po angielsku, byle tylko aktorowie mieli białą skórę, ani też naśladować primadonny Włoch i Francji, co na cudzej

mierności własne buduje posagi, czuł więc zapewne, że wśród chwilowego rozstroju żywiołów artystycznych poznańskich nie będzie mógł z należytych występować skutkiem. Do tego złożyło się jeszcze kilka przypadkowych czy nie przypadkowych okoliczności, żeby teatr zeszłej soboty uczynił mniej pełnym jak zwyczajnie. Goście kościarscy już się byli rozjechali — afisz, które, zapowiadając Staroświeczczyznę i Postęp, były lokciowej wielkości i w

Zaczyna się scena rozczulająco śmieszna, a stanowiąca szczyt piękności całej osnowy komedyi i ca-

nie umiarkowane, bo nowi prezesowie, jakkolwiek mają być mianowani bezpośrednio przez cesarza, to jednak odbywać się to nie będzie mogło inaczej (oczywiście) jak na przedstawienia tychże prefektów. Zawsze to jednak, powtarzam, ulepszenie... Komisja inicjatywy w ciele prawodawczym poleciła uwadze izby wniosek jednego z członków, dotyczący zaprowadzenia podatku od dochodu (income-tax) dla zastąpienia nim podatków konsumpcyjnych, a szczególniej podatku od soli, wina i innych produktów, przeznaczonych do zadosyćczenia pierwszym potrzebom warstw najbiedniejszych. Nie potrzebuje zwracać uwagi na ważność tego wniosku.

Ks. de Gramont wrócił z Wiednia i miał po powrocie długą rozmowę z cesarzem, żywo się interesującym tem, co się w Austrii dzieje. Opinia publiczna zupełnie dotąd obojętna na zjazd moskiewskiego cara z królem pruskim.

Gazette de France podaje, a Constitutionnel (i inne za nim dzienniki) powtórzyły korespondencyjnie z Rzymu o wielkim wrażeniu, jakie miała zrobić u niemieckiego króla arcybiskupa paryskiego przeciw niemyślności Papieża. W trzy główne punkta miał mówca uderzać: 1) przedłożony szemat obala bezwzględnie, w skutkach swoich, powagę biskupów, 2) jest niejasnym i dwuznacznym, bo przyznaje Papieżowi nauczanie ex cathedra w materii wiary i moralności nieomyślnie zupełną, jakkolwiek nikt na Soborze nie odważył się podnieść doktryny nieomyślności Papieża oddzielnej od Kościoła i zgromadzenia biskupów (infallibilité séparée) i 3) przyjęcie tego szematu byłoby hasłem do obudzenia licznych drzemiących dziś herezy i walk religijnych. Gdy msgr. Darbois mówił, nikt mu nie przerwał nie poważył, a wielu ojców, opuściwszy miejsca swoje, otoczyło mównicę, by lepiej słyszeć.

Journal des Débats, który od pewnego czasu bardzo gorliwie i bardzo poważnie się zajmuje kwestią religijną, ubolewa dziś mocno nad ostatnim listem wiadomościowym Papieża do Veillotta, w którym Pius IX. szczególniej mu winusze wpływu, jaki nad niższym klerem pozyskał. Journal des Débats widzi w tem nowinszowaniu ubliżenie powadze biskupów i zachęta dla niższego duchowieństwa do czepiania natchnień raczej w ultramontańskim piśmie, aniżeli u stolicy pasterskiej. Pojmujecie, że cytując Débats, sam się w sad o tak ważnych materjach wdawać nie poważam.

P. Laboulaye po ostatnich scenach na wykładach tego zaszły prosił o zawieszenie kursu, na co też, jak się zdaje, przyzwolono, bo lekcji w poniedziałek nie było. Pewna część uczniów paryskiej szkoły prawa wyśostoowała do p. Laboulaye adres przychylny, ale za to komitet składkowy, który był mu ofiarował za Paryż w Ameryce i Księcia Pudła odozbowi kałamarz ze składki kilkunastu tysięcy osób (po 10 cent. od osoby, maximum) sprawiony, cofnął w imieniu mocodawców podpisy swoje. Nikt nie protestował. Nie wiadomo co p. Laboulaye zrobi z kałamarzem, który ma w ręku?

PRUSY.

* Berlin, 3 czerwca. Jutro wieczorem powraca JKMSO z Ems do Berlina.

Północno-niemiecki poseł w Meksyku baron Schloerzer powrócił z podróży swej do Rzymu.

Posłowie szwajcarskiemu w tutejszego dworu, pułkownikowi Hammer, udzielił rząd jego urlop na nieograniczony czas z powodu choroby. Pan Hammer uda się namasprzód do Vichy, a potem do St. Moritz.

Radca referujący w ministerstwie skarbu, tajny wyższy radca skarbowy Mölle, otrzymał żądane zwolnienie ze służby. Reprezentował on przez wiele lat rząd przy obradach w izbie poselskiej nad budżetem.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 2 czerwca. W najświeższym numerze praskiej Politiki zamieszczony jest artykuł wstępny pod tytułem: Die Konferenzen mit den Polen, którego autor wykazawszy, co Polacy dotąd przez udział swój w obradach rady państwa uzyskali, i podniósłszy mało zadowalniający rezultat co dopiero ukończonych konferencji notabłów galicyjskich z prezesem ministerstwa hr. Potockim, tak dalej ciągnie: „Gdyby polscy mężowie zaufania, nauczani doświadczeniami w świeżej zapewne jeszcze będącymi pamięci, byli krótko a zwięźle oświadczyli hr. Potockiemu, — Panie, haniebniejszymi oszukani zostali dwa razy przez parlament wiedeński i niemiecką koteryję parlamentarną. Ty zaś pracujesz znowu na rzecz tej większości, dla tego wolimy pozostać w domu, nie baw się już w rady państwa i nie pisać raczej, aby nam pozostawiono ukonstytuowanie Galicji we Lwowie na sejmie ojczystym, — natenczas

zmigry Rychtera.

Pocziwy pleban zamiast wprowadzonych wypytyswać, podchodził, miewał, burzył fałszywymi obietnicami b u wolności, odzywa się do ich serca, jak mogli narzucić się na sądowi wbrew woli Opatrzności, jak mogą dalej zrobić się wykonawcami swojej zbrodni, która spłami ich lichsumienie; jak mogą rodziny swoje okrywać wstydem smutku, jak mogą wreszcie matki swe na oczwistą oddawać śmierć ze zmartwienia. Żeby ich zmieknąć do reszty, obiecuje im wolność, jeżeli przysięgną uroczyście, że zamaru swego zaniechają. Wymowa posiwale się kapłana odnosi pożądaną skutec; płaczą tak karnie, miodzieja jak i słuchacz, instygator czy inkwient ko delinkwenci. Perrin sciska wreszcie nawróconych przy osobnym tajemni drzewkami wypuszcza ich na swawolność.

Zatwo pojąć, jak mu serdecznie podziękował za to kpan szef policyi tajnej; ale skutek był lepszy niż się Crupodzievano, bo Crussac rzeczywiście ocalił życie Bonapartego, który mimo i jego uwiegnięcia miał zgnać choch ręki pozostałych w wolności. Ostatecznie Fouché a torzącielowi swemu dozonną oświadcza wdzięczność ze prstrony konsula.

Lech nie tu koniec powieści. Wchodzą nagle i Ber-killard uwiegniony, a choć się przekonano o jego niewinności i puszono go na wolność, bo on sam nawet własno Pismem pismem ostrzegł Bonapartego o spisku, jednak owimłodzieniec, zrozumiały położenie wujaszka, wręcz mu nabpowiada, że one pieniądze brał on za to, że był po prostu szpiegiem. Słowa te uderzyły w starca jak grom; on kiedy przyszedł do siebie urzął, jak Fouché z boleścią serca przeprosza go za nieostrożność, że go w pospiechu takim u polecił urzędnikowi. Perrin za ledwie go wysłucha, tak jest przywalony ogromem swęj hańby; ale Fouché wpada na genialny pomysł, który przyjaciela bezwzględnie znowu podnieśli na nogi, t. j. ofiaruje mu utraconą posadę w Wendei i rzeczywiście uszczęśliwia tem ukochanego towarzysza młodości.

Zatwo pojąć, że mieszanina komicznej dobroduszości z wynikającymi ztąd kłopotami, jakich szulka P. Alfonsa Karra jest pełną, dały Rychterowi bogaty materiał do okazania w całej sile onęj władzy poruszania umysłów zupełnie nieraz sprzecznymi uczuciami od tych, jakimi oni sam byli przejęty. Ileż razy po-

bylibyśmy widzieli, czy w obec położenia rzeczy w Czechach, Morawii, Krainie i Tyrolu hr. Potocki byłby się odważył podać im to, co podał. Jeżeli zaś p. prezes ministerstwa jak najmiej, w rzeczywistości nawet żadnych nie nadał koncesji, a polscy mężowie zaufania mimo to oświadczyli, że Galicja uda się znowu do rady państwa, wtedyby hr. Potocki, z którego znowu pan Hasner i pan Herbst zupełnie są zadowolnieni, musiał być nie przy zdrowych zmysłach — gdyby na jakie był przyzwolił koncesje; panowie Hasner i Herbst będą mieli w każdym razie o to staranie, aby Polacy w „pełnym parlamencie“ Potockiego, w którym niegodziwi Czesi znow brackną i żadnych trudności stawiać nie będą, otrzymali jeszcze mniej; Polacy reichsratowi Potockiego będą wtedy mogli cum gratia in infinitum rozbić radę państwa, lecz jak dawniej tak potem trwać także nadal będzie stan dawniejszy, hegemonia niemiecka.“

Artykuł kończy słowy: „Opoczyła państwowo-prawna w Czechach i Morawii przekonuje się z „koncesji“ hrabiego Potockiego, jaką — autonomiczny program jego miał dla nich przygotowaną, a tem samem musi choć późno złożyć jeszcze panu prezesowi ministerstwa podziękowanie swoje. Dziś zupełnie jest poinformowaną o istocie „ugody“ Potockiego, nie mając najmniejszej ochoty do tęsknienia za „ugodą“ podobną.“

Może autor artykułu ma i słuszność, objawiając ostatnie twierdzenie; z tem wszystkimi dowiaduje się Ung. Lloyd, że dr. Klaudy z Pragi nakładł się znowu w ostatnich czasach z hr. Potockim w Wiedniu o rozwiązanie czeskiego sejmiku krajowego, lecz nadaremnie, ponieważ hr. Potocki jako warunku przedwstępnego żądał stałego Czechów przyrzeczenia, że obeśła radę państwa, podczas kiedy czeski pośrednik czynił to zależnem od równoczesnego „uznania czeskiego prawa państwowego.“ Na to hr. Potocki się nie zgodził, a tem samem rozbiły się układy. Wedle Ung. Lloyd zekofczyło obrady te stanowcze oświadczenie prezesa ministerstwa: że ponieważ rząd postanowił stanowczo przeprowadzić ugodę na drodze ściśle konstytucyjnej, na rozwiązanie czeskiego sejmiku krajowego wtedy tylko będzie mógł się zgodzić, gdy Czesi dadzą oświadczanie przyrzeczenie, iż wybory do rady państwa przedsięwzięją wedle przepisów prawnych.

WŁOCHY.

* Florencia, 30 maja. Zapomniana od niejakiego czasu obawa przed przesileniem ministeryalnym występuje znowu na jaw i na plan pierwszy. Na jednym bowiem z ostatnich rad ministeryalnych oświadczył minister skarbu p. Sella, że z przyjęcia przez izbę lub odrzucenia wniesionej przez „siebie“ konwencji z bankiem zawartej zrobić musi kwestję zaufania i że przeto odrzucenia jej pociągnęłoby koniecznie za sobą ustąpienie jego. Trzymając się zasady, że gdzie płaszczyk pada, i książkę za nim paść musi i wiedząc dobrze, że ustąpienie ministra skarbu pociągnęłoby za sobą niezawodnie upadek całego gabinetu, nalegali koledzy p. Selli na niego, aby postąpił sobie z należytym namysłem; ponieważ jednak p. Sella stale i stanowczo obstaje przy swem oświadczeniu, przeto nie pozostanie dla reszty członków gabinetu nic innego jak poddać się swemu losowi i przyjąć postanowienie p. Selli. Przy dzisiejszem usposobieniu izby ani przypuścić we śnie nie można, aby takowa przyjęła w przedłożonej jej brzmieniu układy p. Selli z bankiem i jeżeli tenże w ostatniej jeszcze chwili nie skłoni się do ustępstwa, natenczas odrzucenie projektu i upadek obecnego gabinetu tem jest pewniejszem, ponieważ król z góry oświadczył, że nie zgodzi się żadną miarą na propozycję możliwą gabinetu, by izbę rozwiązać.

Król bowiem miał się w obec dawniejszego prezesa ministerstwa hr. Menabrea, na którego ustąpienie nie chętnie się zgodził, zobowiązać, iż w żaden sposób nie dozwoli antagonyście jego p. Lanza rozwiązać izby, zaczem wotum niezauważenia pociągnęłoby niezawodnie za sobą upadek całego gabinetu.

To też uważany bywa upadek ten gabinetu w kołach parlamentarnych za bardzo prawdopodobny a nawet za pewny a ztąd rozmaite już stronnictwa spekulują na objęcie po nim spadku. Największy panuje ruch pomiędzy stronnictwem konserwatywnem, objawiając się, aby nagle i nieprzygotowany upadek obecnego gabinetu nie doprowadził ministerstwa Rattazzi do steru. Jak się zdaje, stanęła w ostatnich czasach pomiędzy panami Minghettim i Cialdinim umowa, w skutek której obaj ci mężowie stanu, którzy ledwo by byli w stanie utworzyć gabinet, któremu by był trwały zapowiedzieć można, w razie przesilenia chęć viribus unitis zebrać gabinet nowy, opierający się głównie i przeważnie na prawicy i pewnej części pleban śmiał się do rozpuku śmiechem raniącym delikatniejszego serca, ileż znowy raz pakał jak dziecko, podczas gdy widzi boki zrywał sobie od śmiechu. W tem właśnie sztuka, żeby kontrastami wywoływać kontrasty, żeby, nie pytając o usposobienie publiczności, władać nią w myśl autora, a samemu nie dać się porwać wzburzonemu falam oklasków, słowem, w uniesieniu samemu nie wypaść z przepisanej roli.

Co to n. p. za cudowny ustęp owo kazanie powiedziane do spiskowców! Kapłan zaczyna exhortę, wszystko się śmieje, a zatwardziali młodzieńcy z sztyderstwem odpychają słowa indagującego, mając je oczywiście za podstęp szpiegowski, by z nich wydobyć jakiejkolwiek zeznania. Perrin zapala się coraz bardziej, komiczność kontrastów rośnie coraz wyżej, ale co chwila padnie słowo głębsze, odwołujące się do uczuć, które-remi pomiatane nie można; widzą zamyka usta i otwiera serce, nastroja się poważnie, a spiskowcy tają pod urokiem wymowy. Wreszcie na scenie placz a i publiczność żywo ociara pokryjomu; młodzieńcy uchodzą. Perrin cieszy się niewymownie a publiczność mroź przesywa kości za to, że Perrin popełnił wielkie głupstwo w mniemaniu pospolitym, za które mógłby własną nałożyć głowę.

Nie mniejsze podziwiewie wywołał Rychter wieczoru niedzielnego i czwartkowego. Pocziwy pleban przedzierzgał się drugiego dnia w urwisza pierwszej klasy, w którym trzeba było podziwiać mistrzostwo, z jakim wykonywał swoje ohydne rzemiosło. Gra Rychtera była tu tak głęboko przemyślana, tak wykończona we wszystkich szczegółach, że widz istotnie musiał wiedzieć, że Łatka nie może być innym jak lichwiarzem. Do czegoż się ten ladaco nie ucieka! Prośby, groźby, płacz, śmiech, pochlebstwo, czułość, kłamstwo, troskliwość macierzyńska, słowem cała skala uczuć najwzruszających i najdelikatniejszych, zaprzęzona tu w taczkę brudnego łakomstwa, które w tem jaskrawszem występie w światło, że się często rozbiła o marmurowe głazy nikczemnej duszy Twarełsza. Cześnik nakoniec odstąpił nam tajemki onych dusz już poległych w grobie, których młodzież nasza ani nie poznała, które chyba zawiędy jeszcze gdzie w jakim zakątku Podola lub Litwy, jeżeli ich zab modnej cywilizacji nie ponadgrzyzał jeszcze do tego czasu. Nam się ta reprezentacja mniej od innych

ściobu centrów. Kombinacja Minghetti-Cialdini byłaby więc w razie upadku gabinetu obecnego hasłem dnia.

W izbie toczą się tymczasem od dni kilku obrady ogólne nad budżetem wojskowym a szczególniej nad zaprowadzić się mającemi w nim oszczędnościami. Dziwnym jednak sposobem nie projekt odnośny ministra wojny lecz elaborat komisji, która się sprawą tą zajmowała, jest przedmiotem obrad. Dotąd przemawiali ministrowie wojny generał G. wane i kilku posłów. Ostatecznie przyjęto po przemowie ministra skarbu przy imiennem głosowaniu zamknięcie dyskusji ogólnej.

Medyolański sąd wojenny wydał wyrok przeciw oskarżonym z powodu powstania w Padwie wojskowym. Wyrok ten skazuje sierżanta Barsaneti na śmierć po poprzedniej degradacji, a sierżanta Penice na lat dwadzieścia więzienia wojskowego. Zbiegłych zaś żołnierzy Cedhini, Porro, Migliarini, Carusi, Garbagnino, Sacro i Carnevali skazano wszystkich na śmierć.

HISZPANIA.

* Według najnowszych wiadomości z Madrytu, wkrótce kortezy przystąpić mają do wyboru króla. Ażeby posiedzenie izby, na którym ważny ten akt dokonać się ma, nie przeszło bez rezultatu, ogłosi się zgromadzenie w tym dniu za niustające, dopóki który z kandydatów do korony nie otrzyma większości głosów. Zaiste akt ten jest wielkiej doniosłości. Wiadomo bowiem, że większość narodu hiszpańskiego jest za rządem pospolitą, bo monarchia krajowi temu przynosiła tylko mieszczkę i hańbę. Lecz pomiędzy republikanami a monarchistami nie istnieje taka nienawiść, jaka się okazuje pomiędzy stronnictwami, różnych kandydatów do tronu popierającymi. Rozdwoj ten w obozie monarchistów zapewne w krótkim czasie przyczyni się do zwycięstwa republikanów, bo malkontenci skutkiem nieprzejścia ich kandydata zapewne się przetrzucą na stronę republikanów.

Don Luis Padial, deputowany z Puerto Rico, złożył u laski marszałka kortezów wniosek, ażeby zniesiono na pomienionej wyspie niewolnictwo.

Telegramy.

Florencia, 2 czerwca. Według najnowszych doniesień wrócił znowu przewodzić powstańców do Szwajcarii. — Jk. Italii zapewnia, wystosował minister spraw zewnętrznych zażalenie do rządu szwajcarskiego, ponieważ nie każe dostatecznie strzedz granic a przez to udaremnia internowanie wychodźców.

Londyn, 2 czerwca. Jak Globe donosi, strzelało wojsko Stanów Zjednoczonych na opierających się Fenianów i zraniło z nich kilku.

Paryż, 4 czerwca. Journal officiel donosi: Gubernator Algierji Mac Mahon podał się znowu do dymisji, lecz na życzenie ministerstwa pełni nadal prowizorycznie funkcje swoje. — W ciele prawodawczem oświadcza minister spraw wewnętrznych, na interpelacji p. Bethmont, dotyczącą zebrań wyborczych celem przygotowania wyborów do rad generalnych, że prawa podobnych zebrań nie dozwala. Izba uchwała, aby nad tem dalsza jutro toczyła się dyskusja.

Florencia, 3 czerwca. Izba deputowanych przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu 175 głosami przeciw 107 projekt do prawa, dotyczący środków finansowych.

Waszyngton, 4 czerwca. Izba reprezentantów rozpoczęła dziś znowu dyskusję nad poprawką do billu taksowego, która ma na celu zaprowadzenie pięcioprocentowej opłaty od krajowych bondów rządowych i odrzuciła ją 92 głosami przeciw 72.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 4 czerwca. Tutejsze zakłady naukowe rozpoczęły wczoraj ferie na Zielone Świątki, które jak zawsze tak i tym razem do czwartku przyszłego tygodnia trwać będą.

— Dochoł nas następująco:

„Odezwą.

Ostrów, dnia 1 czerwca 1870.

Komitet, trudniący się urządzeniem obchodu pamiętki dwudziestopięcioletniej otwarcia gimnazjum ostrowskiego, donosi wszystkim, którym na tem zależy, że tenże obchód odbył się, jak było czasu swego ogłoszonym, w dniu 31 maja r. b. w Ostrowie, i to mimo zaszłych nieprzewidzianych przeszkód dość świetnie. (Zobacz poniżej. Przyp. Red. Dz. Pozn.). Co się tyczy żelaznego funduszu na stypendjum dla dwóch uczniów zakładu, poczetek wprawdzie zrobiony, ale jeszcze za mało wpłynęło. Komitet, przeciw, nie chcąc bynajmniej wypuścić z ręki tej sprawy i mając nadzieję, że się jednak coś da zrobić, jeszcze się odzywa tak do wszystkich przyjaciół nauk, jak i do byłych uczniów gimnazjum

podobała, wyznamy to otwarcie, bo brakło jej jednego ważnego przymiotu, tj. głosu naturalnego. Być może, że postawiona zaraz pierwszego wieczora Zemsta byłaby nas również zadowoloniła jak inne, ale teraz, gdyśmy już byli podziwiani w Rychterze uidealizowaną naturę, teraz nimiej przemówiła do nas nadana naturalność, której zresztą brakło nieco krewkości i siły karmazynowego szlachetca. To niedopasowanie głosu ostudziło całe wrażenie mistrzowskiej gry, choć nte wątpię, że pospolity widz mógł być uniesionym.

Nie mogąc w bliższe wdawać się szczegóły, o reszcie artystów tylko lekko napomknęmy.

W Szpiegu Bonapartego p. Konarski nie dotrzymał placu towarzyszy młodości i był nieco za zimnym, za sztywnym dygnitarzem. Rola też jego nie wypracowana przez autora i nie bardzo wdzięczna. Chwile niecierpliwości i roztargnienia oddał on zresztą w miarę.

P. Dobrzański odpowiedział zadaniu i był dobrą karykaturą szefa policyi, który się nie zdał na urząd, jaki piastuje. Pauma M. Górecka grała z naturalnością i wdziękiem.

W Dożywociu znowu p. Konarski najlepiej się pokazał, tylko niechby na przyszłość przyjął uwagę, że twarłdosc Twardosza więcej leży w sercu jak w karku, który za sztywno nosił przez cały ciąg roli, tak że komiczność była więcej panją sytuacją jak skepstwem, któremu się tu pierwsze należały skrzypce. Pan Tkaczopolski starał się grać dobrze, ale nie było po nim widać, że przehuł milion; ruchy miał zbyt jeszcze ostre a na podstarzanego na zdrowiu mówił zbyt głośno i nie z dostatecznym tonem panica. Mimo to jak na początek możemy mu powinszować skutku. P. Henig jako Orgon o tyle się nam podobał, że ani razu nie wypadł z roli i żadnym giestem, żadnym słowem nie przypomniał iż jest komikusz natus.

W Zemście pani Aszpergerowa dowiodła że co dzień się odmalada i niedługo gotowa wystąpić nam w Ślubach panińskich, tak wyborne oddała rolę młodej wdowy. Pan Konarski ma na Milczka głos nieco za słaby, choć grał z wielkim zrozumieniem i z doła na dzień coraz więcej nas sobie zyskuje.

Czas skończyć tę pogadankę. Odjazd Rychtera wy-

ostrowskiego, prosząc jak najusilniej, ażeby nie żalowali składek na ten cel. Niech ten obchód, jak z szlachetnych i uczciwych powstał pobudek, również szlachetnym i dobrem zostanie uwieczniony dziełem. Adres: Wny F. Chelkowski, Starogród, per Kulików.

* Teatr polski w Poznaniu. Po ubytku p. Michała Hertza będzie zapewne nader pożądaną dla publiczności wiadomością, że p. Lech Nowakowski powierzył dyrekcję orkiestry teatralnej panu Bolesławowi Dembińskiemu, zaszczytnie znanemu kompozytorowi i dyrygentowi kapeli katedralnej w mieście naszym. Jutro, w niedzielę, odegrany będzie ludowy melodramat ze śpiewami „Zagroda Sobkowska“ już pod kierownictwem nowego kapelmistrza, któremu ze wszech miar życzymy jak najszczęśliwego powodzenia. — W poniedziałek pojawi się po raz pierwszy na scenie naszej „Wolny Żeglarz“, pięciaktowy d amat z prologiem przez Aleks. Dumasa, w którym wszystkie pierwszorzędne siły naszego Towarzystwa występują, mianowicie: panie Aszpergerowa i Nowakowska, panowie Kaliciński i Konarski i Nowakowski.

* Kalendarz. Jutro, w niedzielę, dnia 5 czerwca Bonifacego biskupa; w kalendarzu słowiańskim Dobromiła. Wschód słońca o godzinie 3 minut 49, zachód o godzinie 8 minut 8.

Dnia 5 czerwca 1569 wcielenie księstwa kijowskiego do korony. — 1694 bohaterska obrona Hodowa.

X. Ostrow, 1 czerwca. (25letnia rocznica założenia katolickiego gimnazjum). Dzień wczorajszy, jakkolwiek pięknie i miłe wrażenie uczynił na tutejszej katolickiej publiczności, to przecież w drugiej stronie w niejdyni względnie przykre nader wzbudził uczucie szczególniej u tych, którzy się do jego uświetnienia najwięcej przychylni, nie szczędząc pracy i starania. Wiadomo czytelnikom czasopism polskich i niemieckich, że wczoraj miał się tam odbyć uroczysty obchód pamiętki dwudziestopięcioletniej istnienia tutejszego gimnazjum. Miał to powieć, jak wiadomo, dawniejsi uczniowie tegoż instytutu, i ci też utworzyli pod przewodnictwem kilku starszych i poważnych osób komitet, który po kilkunastu naradach, zawsze w porozumieniu się z Dyrektorem instytutu, a nawet w jego obecności odbytych, urządził obchodzenie tej pamiętki tak, jak tylko się dało. Król ministerstwo, w skutek zapytania się dyrektora gimnazjum p. dra Tschackerta, wzbronilo wprawdzie, jak to już w powtórnej odezwie w tym przedmiocie w Dzienniku umieszczony wypowiedziano, gimnazjum ostrowskiemu jako takiemu brać udział w uroczystości, pozostawiało przeciw wolności a nawet poleciło mu, jak to sam na posiedzeniu Komitetu dnia 11 maja br. oświadczył, zwrócić uczniom uwagę na ważność tego dnia w sposób odpowiedni. Na mocy tego dał p. dyrektor komitetowi uroczyste przyrzeczenie, że chętnie zezwala i że weźmie udział on i całe grono nauczycieli i uczniów zakładu w nabożeństwie, które tutejszy nauczyciel religii ks. dr. Warmiński na dniu 31 maja rb. (na które się także zgadza) o godzinie 8 zrana odprawi, dalej, że zwoła kolegium nauczycielskie i uczniów na autę gimnazjalną i tam stowosownie przemówi, że wreszcie on i kolegium wezwą chętnie udział w obiedzie, który się na ten cel urządzi. Proponował nawet, co komitet zresztą już sam miał na myśli, zaprosić na ten obchód wszystkich, którzy dawniej przy tutejszem gimnazjum jako nauczyciele pracowali. W skutek tych zapewnien ogłosił komitet w piśmiech tak polskich, jak i niemieckich stowosownie zaproszenie na obchód i wypowiedział zarazem, w jaki sposób takowy się urządzi.

Tymczasem ni ztąd ni zowad, nawet nie dwa dni przed 31 maja donosił p. dyrektor przewodniczącemu w komitecie, ks. dziekanowi Fabiszowi, że dla „kataru“ jaki ma, nie może zezwolić ani na odprawienie nabożeństwa gimnazjalnego, ani na akt szkolny, ani być na obiedzie, że przecież zawezwie grono nauczycielskie, ażeby wzięło udział w uczcie.

Tym sposobem wszystko byłoby speliło na niczem i na próżno byłoby przybyli do Ostrowa ci, którzy chcieli brać udział w uroczystości, gdyżby nie szlachetne zabieg ks. dziekana Fabisz, który, chociaż wiadomienie od dyrektora dopiero w niedzielę po południu po nabożeństwie parafialnem odebrał, jednak zdołał przynajmniej parafian miejskich zawiadomić, że na uczczeni wiadomiej im pamiętki nabożeństwo parafialne w dniu naznaczonym się obędzie.

Jakoż dnia wczorajszego, przy dość licznej zgromadzonej publiczności miasta, a nawet i wsi, odbyło się najprzód nabożeństwo żałobne z węgłami za dusze fundatorów gimnazjum: 6 p. ks. dziekana Jana Komaty i Wojciecha Lipskiego. Msza św. celebrował ks. Flaischer ze Zgromadzenia O. Filipinów pod Go-tyniem, były uczeń gimnazjum i rodak z Ostrowa. Potem wyszedł ze mszą uroczystą ks. lic. Taczanowski, wikaryusz miejscowy, w czasie której przemówił z amboną, stowosownie do okoliczności, ks. Garstka, proboszcz z Koźmina, także jeden z najdawniejszych uczniów zakładu. Wziąwszy za tekst słowa wyryte na pomniku ks. Komaty: „Służmy wiernie kościołowi i ojczyźnie, nie czoło bramiącym wyrazem, ale cichym czynem“, opowiedział pokrótce historję powstania i założenia gimnazjum, zwracając uwagę słuchaczy na zasługi, jakie ks. Kompała i Wojciech Lipski tutaj właśnie położyli, nie pomijając także i żyjących księży Radziwiłłów. Oddawszy część fundatorom, przeszedł do samej pamiętki dwudziestopięcioletniej istnienia zakładu. Tu wykazał, jak wielkiem dobrodziejstwem jest oświata mianowicie dla niższych stanów społeczeństwa, którym dla braku środków materialnych drzwi do niej zamknięte, ale prawdziwa oświata tylko na podstawie religii może wzrastać, bo inaczej jest truciźną. To też Kościół był zawsze, jest i będzie matką oświaty i dla tego też zakład ostrowski, odozbowy charakterem katolickim, tak wiele błogosławidła wydał owoców. Szanowny mówca, wspomniawszy wreszcie czasy młodości, w których i on i przytomni równieży, dzisiaj w rozmaitych zawodach i stanach pracujący, wznosili kiedyś w tej świątyni do nieba pobożne pienia, zakończył przemowę rzewną modlitwą, ażeby Bóg błogosławił zakładowi, mianowicie młodzieży teraz i w przyszłości. Po ukończeniu mszy św. odpiewało duchownieństwo uroczystie: „Te Deum laudamus“, i każdy opuścił świątynię z miło nastrojonym uczuciem, ciesząc się, że mimo tak niespodziewanych przeszkód, tak pięknie i wspaniale odbyło się nabożeństwo. A ilżby na tem była zyskała młodzież gimnazjalna, gdyby była obecna! Ile zaś łaski i błogosławieństwa Boga została pozabawiona przez czyjś uwidzenie, nie wiadomo, z jakich powodów pochodzące.

Skronna uczta odbyła się o godzinie 5 po południu w restauracji p. Paneckiego. W czasie niej wznoszono rozmaite toa-

trąca mi pióro z ręki rychłej, aniżeli byłem sobie to zamierzył. Idą czasy dla teatrów w ogóle nie różowe, a dla poznańskiego może nawet trudne. Powrót p. Kalicińskiego, przywołanie stadła państwa Doroszyńskich, którego piękniejsza połowa rozporządza pięknym buffo-sopranem, byłoby tylko nie zbyt w Offenbachowskim chciała śpiewać guście a występować kostiumie, połowa brzydza natomiast wyrobi się kiedyś na komika salo-nowego — przywołanie p. Wolskiego, który na scenie naszej pierwsze zacinie zdierać sandały i koturny, wszystko to dowodzi, że p. Lech Nowakowski myśli na seryo o utrzymaniu sceny poznańskiej wszelkimi siłami, na jakie go tylko starczy.

Niech mi tedy będzie wolno zakończyć ten przegląd małą prośbą:

1) do komitetu teatralnego, żeby raz wyszedł z wiosennego letargu i dał znak życia, zanim rosa oczy wywie, (Prośbę tę powinien był szanowny nasz współpracownik wystosować raczej do publiczności, mianowicie miasta Poznania, aniżeli do komitetu. Jeżeli bowiem tenże napróżno od miesiąca się stara o pozyskanie firmowych dla Towarzystwa akcyjnego, mającego wnieść Teatr narodowy, jeśli starania te głównie się rozbi-ają o to, że w Poznaniu żaden majetniejszy obywatel obowiązku firmowego przyjąć nie chce, jeśli wreszcie właśnie mieszkańcy Poznania, co najgłośnień domagali się budowy teatru a nawet znaczne sumy na ten cel przyobiecywali złożyć, dziś żadnego nie dają znaku życia i ani grosza nie składają na fundusz budowy — to przynają zapewne każdy bezzstronny czytelnik, że „prośba“ czy zarzut naszego kronikarza teatralnego nie do komitetu, ale do publiczności wystosowana być winna. Przyp. Red. Dz. Pozn.)

2) do publiczności, żeby wsparła usiłowania dyrektora Nowakowskiego, bo można przewidzieć, że jeżeli teraz nie będziemy kuli tego żelaza, to potem nie będzie już ognia, żeby je rozgrzać na nowo, czyli mówiąc pocziwają prozą, wątpię, żeby się potem znalazł dyrektor, coby na nowo parzył sobie paluszki w ogniu powtórnego dramatycznego przedsiębiorstwa w grodzie Przemysława.

Białynia.

Do datek

Kto zgubił na dniu 11 maja pieniądze niechaj się zgłosić po nie na Wodną ulicę No. 15 i piętro.

J. Zapalowski.
(3833) Ulica Wrocławska 35.

Wierzyteli s. p. hrabiego Macieja Mielżyńskiego, niegdyś właściciela dóbr Kaźmierskich, położonych w Słupieckim powiecie w Królestwie Polskim, upraszam, ażeby się do mnie listownie jak najszybciej zgłosili.

Września, 1 czerwca 1870.
Małocki,
(3744) adwokat i notaryusz.

Sprzedaż muzykaliów.
Abonament
na muzykalia
pod znanymi mi warunkami polecenia
Ed. Bote i G. Bock.
nadmorski handel muzykaliów.
Poznań Wilhelmowska ul. 21.

Obek mego handlu płótna i modnych towarów, który w ostatnich czasach znacznie powiększyłem, urządziłem skład sukna en gros et en détail a w skutek bardzo korzystnych zakupów jestem w stanie zadość uczynić wszelkim wymaganiom.

T. Munk,
Rynek No. 88.

Ogłoszenia gospodarskie itd.
PP. właściciele gorzelni potrzebujący gorzelanych, zechcą zgłosić się do nas na ręce pana **Mardfelda** w Poznaniu, ul. Berlińska No. 16.

Staly Zarząd
Towarzystwa techników gorzelniczych.

Rzadzen, wykształcony praktyczni i teoretyczni, którzy większą miłośniatą samodzielnie zarządzają, poszukują od św. Jana stósownej posady. Łaskawe oferty u prasza się pod lit. **B. S. 70 Srebrnaka** poste restante.

Tarkowo pod Nową Wsią (Gr. Neudorf) potrzebuje zaraz zdutego **pisarza gospodarczego kawalera**. Pensya roczna sto talarów.

Dominium Smielow pod Żerkowem poszukuje od św. Michała rb. **ogrodowego** za opatrzonego w świadectwa nauki w zagranicznych zakładach.

Wyższych i niższych **urzędników gospodarczych, gorzelanych i leśników** z dobrmi rekomendacjami polecić mogą
I. Stefański i Sp.
w Poznaniu, Podgórska ul. 13.

Do zakupu i sprzedaży dóbr ryckich i lasów poleca się

Józef Radziejewski
w Poznaniu, (948),
Wrocławska ul. 18.

Potrzebne będą od św. Jana: **kucharka** umiejąca gotować na stoł pański, która zarazem gospodarstwem kobiecim i prasowaniem trudnić się będzie; **panna służąca**, znająca dokładnie krawieczyznę, białe szyć i cienkie prasowanie. Zgłoszenia przyjmują się w listach frankowanych pod adresem X. X. poste restante Granowo.

Dzierżawy
dobr ziemskich

każdej wielkości z gorzelni i bez gorzelni poszukuje dla doskonałych i samodzielnich agronomów

Gerson Jarecki,
Magazyńska ul. 15 w Poznaniu.

10 do 12,000 tal.
są do wypożyczenia na pewne hipoteki. Mający chęć nabyć tych pieniędzy dowiedzą się o warunkach pożyczki poste restante u **B. B. Keynia.**

40,000 tal.

jest na dobrach ryckich bezpośrednio po poznańskich listach zastawnych w podzielnym kwotach **tańdo** do ulokowania.

Gerson Jarecki,
Magazyńska ul. 15 w Poznaniu.

Biuro komisowe W. Smieszek,
w Poznaniu, ul. Nowa 14,
kupuje i sprzedaje dobra, lokuje kapitały i załatwia wszelkie interesa w kraju i zagranicą.

Posiadłość wiejską każdej wielkości w Wiel. Księstwie Poznańskim pomysłnie położoną, wskazuje do takiego zakupu

Gerson Jarecki,
Magazyńska ul. 15 w Poznaniu.

Pupilarycznie zabezpieczone **hipoteki każdej wysokości** na dobrach ryckich lokowane kupuje każdego czasu po najniższych cenach.

Józef Radziejewski
w Poznaniu, ul. Wrocławska 18.

Kupna Hipotek
na większych wiejskich posiadłościach i na domach tutejszych zapisanych poszukuje się za 6 1/2 - 7 pct.

Hermann Fromm,
Poznań, W. Rycka ul. 9.

Składy na wełnę
a do wynajęcia przy Wronieckiej ul. No. 1 a. w. ltr.

Sprzedaż.

Na Górnej Wildzie pod Poznaniem obok dworca centralnego jest do nabycia dom zdutny na **kawiarnię** z stołami itp. Oprócz tego ogród 4 morgi, obejmujący zakład rozmaitych pięknych **kwiato**, **drzewek owocowych, szparagów i inspekta.**

Bliższej wiadomości udzieli pan **Finkel** w Poznaniu naprzeciw poczty.

Do **sprzedania** lub **wydzierżawienia** majątek ziemski, w Król. Polścu, położony na samej granicy W. Ks. Poznańskiego, zawierający wólk miary nowopolskiej 20 1/2, czyli morgów magdeburgskich 1333 a mierzawie: gruntu ornego morg. 700. Łąk morg. 65. Lasu pięknego budowlanego (dębina, brzezina i sosnina) morg. 400. Zagajników morg. 105. Reszta w ogrodach i pod zabudowaniami. Ziemia w polowie pszenna. Budynki w dobrym stanie. Kwestya włościńska załatwiona. Dwa domy mieszkalne i dwa ogrody owocowe obzerne. Rybołówstwo na wielkiej rzestrze ni wód. Pozywa nader piękna. Warunki **sprzedaży** bardzo korzystne dla kupującego.

Bliższa wiadomość w **Kochowie** pod Sinięcą.

KONCERT
Michała Hertza
w Bazarze

w piątek, dnia 10 czerwca 1870 o godzinie wpół do 8ej.
1. Koncert Fis-moll (Allegro) op. 72.....K. Reinecke.
2. a) Larghetto z F-moll koncertu.....F. Chopina.
b) Fantazy z F-m. op. 49.....M. Hertz.
3. a) Bagatelle.....M. Hertz.
b) Doloro.....M. Hertz.
c) Mazurek.....F. Liszta.
4. Tanhäuser Marsz.....F. Liszta.
5. Polonez Es-d. op. 22.....F. Chopina.

6. Ballada G m.....F. Chopina.
7. Scherzo H-m.....F. Chopina.
8. a) Preludium i Fuga A-m.....Bach Liszta.
b) Pień bez słów A-m.....F. Mendelsohn.
9. Koncert F-moll.....K. M. Webera.

Biletów na koncert można dostać u **Leitgeb i Sp.** Krzesła numerowane i tal. mi jscie w sali 20 sgr., miejsce do stania dla uczni 10 sgr.

Teatr polski w Gnieźnie
pod dyrekcją **Elizy Sztęgl**.
W niedzielę, dnia 5 czerwca 1870 r.
Folwark Primerose.
Operetka z angielskiego.

Żony płaczące.
Komedya z francuskiego.
W p. niedzielę, dnia 6 czerwca:

Wybory do Rady miejskiej.
Recepta na swiekrę.
W środę, dnia 8 czerwca:

Panie Kochanku.
Komedya kontuszowa w 3 aktach J. I. Kraszewskiego.
Gniezno, dnia 3 czerwca 1870.

Wielki koncert i przedst.
Wystąpienie towarzysztwa baletowego Bonaro, subreki panny Müller i komika p. Homanna.

Początek o godzinie 6.
W niedzielę dnia 5 i w poniedziałek dnia 6 czerwca
w **Zielonej Świątli**

Wielki koncert i przedst.
Wystąpienie towarzysztwa baletowego Bonaro, subreki panny Müller i komika p. Homanna.

Cena przy kasie 5 sgr. Bilety dziele po 3 sgr. Początek o godzinie 5.

Ogród ludowy.
Przy pawilcie nieopływnym zawsze w lokalu.

Dziś w sobotę, dnia 4 czerwca
Pierwsze wystąpienie
towarzystwa baletowego Bonaro z teatru miejskiego w Hamburgu pod dyrekcją mistrza baletu p. Bonaro. Wystąpienie subreki panny Müller i wystąpienie komika p. Homanna.

Początek o godzinie 6.
W niedzielę dnia 5 i w poniedziałek dnia 6 czerwca
w **Zielonej Świątli**

Wielki koncert i przedst.
Wystąpienie towarzysztwa baletowego Bonaro, subreki panny Müller i komika p. Homanna.

Cena przy kasie 5 sgr. Bilety dziele po 3 sgr. Początek o godzinie 5.

Wielki koncert i przedst.
Wystąpienie towarzysztwa baletowego Bonaro, subreki panny Müller i komika p. Homanna.

Cena przy kasie 5 sgr. Bilety dziele po 3 sgr. Początek o godzinie 5.

Wielki koncert i przedst.
Wystąpienie towarzysztwa baletowego Bonaro, subreki panny Müller i komika p. Homanna.

Houte Neuveates

broszki i kolczyki, medalioniki, k. l. e. s. i sznurówki odebrał z Paryża i polca po niskich cenach

C. F. Schuppig.
(3821)

Wielki wybór rozmaitych przybórów do podróży jako to: kufrów, saques de voyage, nessesairów etc. p. jak najtańszych cenach poleca

C. Barfeld,
(3813) Nowa ul. No. 4.

Wiedeńskie buciki i rękawiczki, parasolki, szkarpetki, pończochy i najnowsze białe garnitury poleca skład towarów szmuklerskich i białych

C. F. Schuppig.
Księgarnia Priebatscha
w Wrocławiu,
(Rynek 14)

ma na sprzedaż:
1. Album Wileńskie, wydanie Wilczyńskiego. Bardzo piękny egzemplarz. Cena 15 tal.

2. Gmachy trawoskie, wydanie Strobantta. Cena 25 tal.

3. Obrazy do Pamiętników Paska. Stalorty 12 tal.

jako też szereg pięknych i rzadkich polskich dzieł i obrazów po takich cenach. Katalog znajduje się pod prasą a na zdanie rozysła się bezpłatnie.

Pamiętka (3752)
z wystawy księci skiej 1870
zbiór fotografii w ozdobnych albumach o prawych w skórze po 5 tal. w płótnie po 4 tal. zamówić można w zakładzie fotograficznym **Hoffa** i w składzie pa. ieru i biutery **W. Łukalskiej** w Poznaniu

W komisie księgarni **J. K. Żupańskiego** wyszło

Słowo
o języku polskim
przy sposobności wieca językowego

napisał
X. Choiniński,
lic. s. teolog i.
Cena 12 1/2 sgr.

Wyszło moim nakładem i nabyć można we wszystkich księgarniach

Fanny Lewald
Czternaście listów
O emancypacji kobiet
(Tłomaczenie upoważnione przez autorkę.)

Cena 15 sgr.
Przy tej sposobności polecam wydane przez kilku miesi. moim nakładem dzieło p. t. **John Stuart Mill**

Poddaństwo kobiet.
(Tłomaczenie upoważnione przez autora.)
Cena 25 sgr.

Toruń, 1 czerwca 1870 r.
F. T. Rakowicz.

Cicha iza chrześcijańska.
Książka do nabożeństwa dla katolików.

Książkę tę do nabożeństwa, wydaną nakładem moim a powszechnie za najlepszą i elegancką uznaną, mam zawsze w zapasie w wyborowych oprawach jako to: z sionowic koci, szypłat, drzewa hebanowego, aksamitu, perłowej macicy, safiannu itd. po cenie 2 1/2 do 30 tal. (Proszę o to, aby tego najnowszego wydania nie brano za wydanie starsze innych nakładów i aby uważano dokładnie na mą firmę). Przesyłki do obejrzenia uskuteczniają się jak najchętniej.

J. Lissner,
księgarnia i handel przedmiotów artystycznych,
Wilhelmowski plac 5.

Nowa
famil. machina doszycia

Singera Manufacturing Co.
w Nowym Jorku

uwieczona została na wszystkich większych wystawach jako też na wystawie w Altonie z 1869 r. z pomiędzy 30 współzawodzących najwyższą nagrodą jako najlepsza familijna machina do szycia, co najlepszym zapewne jest dowodem dobroci i doskonałości tej machiny. Skład jeneralny w Poznaniu: **Wilhelmska ulica 25.**

A. Scholtz.
(2793)

Mój wielki i obficie asortowany
Skład zegarków i łańcuszków itd.

polecam po **najniższych i najrzetelniejszych** cenach.

B. Dawczyński,
10, Wilhelmowski plac 10.

Reparacje każdego rodzaju wykonują się pięknie i akuracie.

Pożyczka premiiowa miasta Medyolanu z 1866 r.
podzielona na 250,000 obligacji po 10 franków, gwarantowana wszystkimi posiadłościami gruntowymi i stałymi i niestałymi podatkami miasta Medyolanu.

Splata ich zwrotna odbywa się w 55 latach i to do 1861 r. zawsze dnia **16 czerwca, 16 września, 16 grudnia i 16** : arca z premiami:

fr. 100,000
fr. 50,000, 30,000, 10,000, 1,000, 500 itd. itd.
Każda obligacya spłaca się frank. 10 najpóźniej.

Obligacye te, stósowne mianowicie na podarki, małe oszczędności itd. są do nabycia u wszystkich wekslarzy krajowych i zagranicznych a mianowicie w **Frankfurcie n. M.** i to po cenie:

fr. 10 = tal. 2 20 sgr. = fl. 4 40 kr.
= flor. 4 wal. austr. w srebrze.

Szczecin. Wrocław.

A. Toepfer,
liwerant nadworny.

Ohlauerstrasse 45
(dawniejsze Ziemstwo)

połącza po takich, lecz stałych cenach:
puszki do konserw,

okolo 1/2, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

tuzin 2 1/2 tal. 3 1/2 tal. 4 tal. 5 tal. 6 tal. 7 tal. 8 tal. 9 tal. 10 tal. 11 tal. 12 tal. 13 tal. 14 tal. 15 tal. 16 tal. 17 tal. 18 tal. 19 tal. 20 tal. 21 tal. 22 tal. 23 tal. 24 tal. 25 tal. 26 tal. 27 tal. 28 tal. 29 tal. 30 tal. 31 tal. 32 tal. 33 tal. 34 tal. 35 tal. 36 tal. 37 tal. 38 tal. 39 tal. 40 tal. 41 tal. 42 tal. 43 tal. 44 tal. 45 tal. 46 tal. 47 tal. 48 tal. 49 tal. 50 tal. 51 tal. 52 tal. 53 tal. 54 tal. 55 tal. 56 tal. 57 tal. 58 tal. 59 tal. 60 tal. 61 tal. 62 tal. 63 tal. 64 tal. 65 tal. 66 tal. 67 tal. 68 tal. 69 tal. 70 tal. 71 tal. 72 tal. 73 tal. 74 tal. 75 tal. 76 tal. 77 tal. 78 tal. 79 tal. 80 tal. 81 tal. 82 tal. 83 tal. 84 tal. 85 tal. 86 tal. 87 tal. 88 tal. 89 tal. 90 tal. 91 tal. 92 tal. 93 tal. 94 tal. 95 tal. 96 tal. 97 tal. 98 tal. 99 tal. 100 tal.

okolo 1/2, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

tuzin 2 1/2 tal. 3 1/2 tal. 4 tal. 5 tal. 6 tal. 7 tal. 8 tal. 9 tal. 10 tal. 11 tal. 12 tal. 13 tal. 14 tal. 15 tal. 16 tal. 17 tal. 18 tal. 19 tal. 20 tal. 21 tal. 22 tal. 23 tal. 24 tal. 25 tal. 26 tal. 27 tal. 28 tal. 29 tal. 30 tal. 31 tal. 32 tal. 33 tal. 34 tal. 35 tal. 36 tal. 37 tal. 38 tal. 39 tal. 40 tal. 41 tal. 42 tal. 43 tal. 44 tal. 45 tal. 46 tal. 47 tal. 48 tal. 49 tal. 50 tal. 51 tal. 52 tal. 53 tal. 54 tal. 55 tal. 56 tal. 57 tal. 58 tal. 59 tal. 60 tal. 61 tal. 62 tal. 63 tal. 64 tal. 65 tal. 66 tal. 67 tal. 68 tal. 69 tal. 70 tal. 71 tal. 72 tal. 73 tal. 74 tal. 75 tal. 76 tal. 77 tal. 78 tal. 79 tal. 80 tal. 81 tal. 82 tal. 83 tal. 84 tal. 85 tal. 86 tal. 87 tal. 88 tal. 89 tal. 90 tal. 91 tal. 92 tal. 93 tal. 94 tal. 95 tal. 96 tal. 97 tal. 98 tal. 99 tal. 100 tal.

okolo 1/2, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

tuzin 2 1/2 tal. 3 1/2 tal. 4 tal. 5 tal. 6 tal. 7 tal. 8 tal. 9 tal. 10 tal. 11 tal. 12 tal. 13 tal. 14 tal. 15 tal. 16 tal. 17 tal. 18 tal. 19 tal. 20 tal. 21 tal. 22 tal. 23 tal. 24 tal. 25 tal. 26 tal. 27 tal. 28 tal. 29 tal. 30 tal. 31 tal. 32 tal. 33 tal. 34 tal. 35 tal. 36 tal. 37 tal. 38 tal. 39 tal. 40 tal. 41 tal. 42 tal. 43 tal. 44 tal. 45 tal. 46 tal. 47 tal. 48 tal. 49 tal. 50 tal. 51 tal. 52 tal. 53 tal. 54 tal. 55 tal. 56 tal. 57 tal. 58 tal. 59 tal. 60 tal. 61 tal. 62 tal. 63 tal. 64 tal. 65 tal. 66 tal. 67 tal. 68 tal. 69 tal. 70 tal. 71 tal. 72 tal. 73 tal. 74 tal. 75 tal. 76 tal. 77 tal. 78 tal. 79 tal. 80 tal. 81 tal. 82 tal. 83 tal. 84 tal. 85 tal. 86 tal. 87 tal. 88 tal. 89 tal. 90 tal. 91 tal. 92 tal. 93 tal. 94 tal. 95 tal. 96 tal. 97 tal. 98 tal. 99 tal. 100 tal.

okolo 1/2, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

tuzin 2 1/2 tal. 3 1/2 tal. 4 tal. 5 tal. 6 tal. 7 tal. 8 tal. 9 tal. 10 tal. 11 tal. 12 tal. 13 tal. 14 tal. 15 tal. 16 tal. 17 tal. 18 tal. 19 tal. 20 tal. 21 tal. 22 tal. 23 tal. 24 tal. 25 tal. 26 tal. 27 tal. 28 tal. 29 tal. 30 tal. 31 tal. 32 tal. 33 tal. 34 tal. 35 tal. 36 tal. 37 tal. 38 tal. 39 tal. 40 tal. 41 tal. 42 tal. 43 tal. 44 tal. 45 tal. 46 tal. 47 tal. 48 tal. 49 tal. 50 tal. 51 tal. 52 tal. 53 tal. 54 tal. 55 tal. 56 tal. 57 tal. 58 tal. 59 tal. 60 tal. 61 tal. 62 tal. 63 tal. 64 tal. 65 tal. 66 tal. 67 tal. 68 tal. 69 tal. 70 tal. 71 tal. 72 tal. 73 tal. 74 tal. 75 tal. 76 tal. 77 tal. 78 tal. 79 tal. 80 tal. 81 tal. 82 tal. 83 tal. 84 tal. 85 tal. 86 tal. 87 tal. 88 tal. 89 tal. 90 tal. 91 tal. 92 tal. 93 tal. 94 tal. 95 tal. 96 tal. 97 tal. 98 tal. 99 tal. 100 tal.

okolo 1/2, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

tuzin 2 1/2 tal. 3 1/2 tal. 4 tal. 5 tal. 6 tal. 7 tal. 8 tal. 9 tal. 10 tal. 11 tal. 12 tal. 13 tal. 14 tal. 15 tal. 16 tal. 17 tal. 18 tal. 19 tal. 20 tal. 21 tal. 22 tal. 23 tal. 24 tal. 25 tal. 26 tal. 27 tal. 28 tal. 29 tal. 30 tal. 31 tal. 32 tal. 33 tal. 34 tal. 35 tal. 36 tal. 37 tal. 38 tal. 39 tal. 40 tal. 41 tal. 42 tal. 43 tal. 44 tal. 45 tal. 4

